

Laurenz V w Polsce

Wydarzenia > Foto relacje | Wtorek, 21 Grudzień 2010 00:57

[Strona główna](#)[Wydarzyło się](#)[Kalendarium](#)[Szkozenia](#)

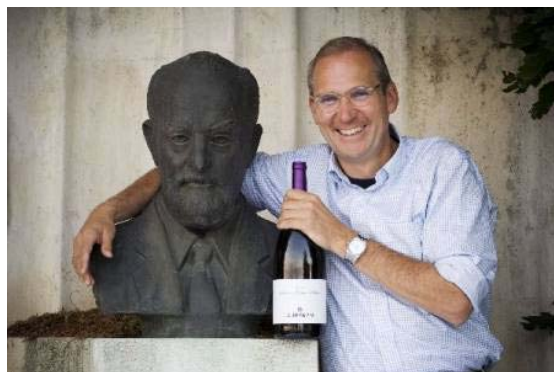
◀ Grudzień 2010 ▶

Pn	Wt	Ś	Cz	Pt	So	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		



Like 397

Na zaproszenie Sławomira Kojło z Piwnicy Wybornych Win Polskę odwiedził Laurenz Maria Moser V, spadkobierca słynnych austriackich winnic i szef firmy LAURENZ V. Jego flagowym winem jest Charming Grüner Veltliner, który jest w kartach win najlepszych restauracji na całym świecie, między innymi Nobu w Londynie, Bellagio w Las Vegas, Hotelu Zacher w Wiedniu czy w Zuma w Dubaju. W Polsce wina Laurenz importowane i dystrybuowane są przez firmę PWW Sp. z o.o., która dostarcza je do najlepszych restauracji, hoteli i sklepów winiarskich na terenie całego kraju.



Podczas spotkania w Warszawie, które odbyło się w restauracji „Merliniego 5” goście mogli delektować się winami produkowanymi przez firmę LAURENZ V z austriackiego szczepu Grüner Veltliner.



Z Laurenzem Maria Moserem V, zwanym Lenzem, rozmawia Grzegorz Łapanowski

GL: Dlaczego zajął się Pan produkcją wina?

L: To bardzo proste. Moja rodzina zajmuje się winiarstwem od 400 lat i nie chciałem tego zmieniać – to po pierwsze. Po drugie – Ja po prostu kocham wino.

GL: Skąd u Pana wzięła się ta pasja?

L: Myślę, że odziedziczyłem ją po dziadku. Kiedy miałem 6 czy 7 lat odwiedzałem dziadka w każdy weekend i on proponował mi wspólną pracę w winnicy. Nie naciskał, nie miał pretensji, kiedy akurat nie miałem ochoty, ale... Z reguły miałem. To pewnie dlatego, że uwielbiałem kontakt z przyrodą, spędzanie czasu pośród krzewów z winogronami. Kiedy byłem starszy, wspólnie degustowaliśmy wino w piwnicach. Dziadek uczył mnie poznawać smak wina powoli. Nie zmuszał mnie do niczego. Pozwalał, by pasja dojrzewała we mnie krok po kroku. Zawsze miał mi do przekazania sporo wiedzy i dobrych rad. Więc kiedy stałem się już dorosły, było dla mnie oczywiste, że w życiu będę się zajmował właśnie winem.



GL: Co jest wyjątkowe w winach austriackich?

L: Austria ma przede wszystkim wyjątkowy, wielki szczep Grüner Veltliner. Ponad 1/3 austriackich winorośli to właśnie Grüner. Zawsze używam skrótu - Grüner... Szczep ten uprawiany jest wyłącznie w naszym kraju, a jego historia sięga czasów rzymskich, choć pod aktualną nazwą znany jest od mniej więcej połowy XIX wieku. Nie chcemy być kolejnym krajem produkującym rieslinga, czy cabernet sauvignon, skoro mamy własny szczep. Dlatego Austriacy koncentrują się na własnym winogronie, które staje się coraz bardziej popularne. Ta oryginalność motywuje nas do tego by eksportować nasze wino. My wiemy, że ono jest wyjątkowe...

GL: Rozumiem, że popularyzacja szczepu wpływa również na budowanie wizerunku Austrii jako producenta wina.

L: Zdecydowanie. To właśnie nam udało się wyhodować tę odmianę. To zabawne, że tylko w Austrii spotkamy jego niezwykle pikantny, aromatyczny, lekko kwaskowy charakter. Czy komuś przyszłoby do głowy, że Austria może odnieść tak wielki sukces na światowym rynku winiarskim? A jednak...

GL: Gdyby miał Pan podać kilka przykładów win, z których jest Pan najbardziej dumny.

L: Jestem wielkim miłośnikiem win, które sam produkuję. Nie

Pamiętaj mnie

Zapomniałeś hasła?
Zapomniałeś loginu?
Utwórz konto

Dyrektor Portalu: Anna Harendarz, tel. 501 517 158, ania@newsgastro.pl • [Cennik reklam](#)